Nr. 127 SOSNOWIEC niedziela dnia 9 czerwca 1918 roku. Rok

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA: Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 50 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Wiadomości kościelne.

Jutro w niedzielę, porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym następujący: Msze święte o kodz 6 (Premarja) 9 ej i o godz. 10-ej za duszę ś. p. Jana Henryka Dąbrowskiego. O godz. 11-ej Suma. Nieszpory o 3-ej po południu.

W parafji Niepokalanego Poczęcia Panny Marji (Nowy Sielec) jutro, w niedzielę, pierwsza Msza św. o 7 i pół rano, druga o 9, suma o 11 i nieszpory o 4 po południu.

Porządek nabożeństw w kościele Będzińskim.

W niedzielę w kościele Będzińskim porządek nabożeństw następujący: msze św. o godz. 7, 8 i pół i 9 m. 15, suma o 11 i nieszpury o g. 3 i pół po poł.

Dąbrowski jako twórca Legjonów.

I. Plany Dąbrowskiego.

W chwili, kiedy oczyścił Dąbrowskiego od zarzutu, iż ten pragnął działać na niekorzyść Ojczyzny, wiążąc się z targowiczanami, Józef Wybicki stał się najserdeczniejszym przyjacielem i doradcą dzielnego generała.

Zawiedziony w swoich kombinacjach Dąbrowski z królem Fryderykiem Wilhelmem, za poradą Wybickiego udał się z Berlina wprost do Francji, gdzie już od czasu rozbioru Polski spora kolonja polaków stworzyła sobie nowe chwilowe siedlisko.

Do Paryża podążał Dąbrowski z gotowym planem, opierającym przyszłość Polski na rewolucji ogólno-europejskiej. Panował wówczas w całej pełni tam Dyrektorjat, któremu też Dąbrowski przedstawił swoje projekty.

Dekretarjat przyjął w styczniu 1797 r. przyjaźnie Dąbrowskiego, ale że Francja nie mogła według nowych ustaw mieć w swojej armji codzoziemców, więc też Dąbrowskiemu polecono zwrócić się ze swoim projektem do rządu longobardzkiego, powstałego niedawno wskutek oswobodzenia Longobardji z pod władzy austrjackiej.

Niechętny zrazu Bonaparte, dał się wreszcie dla sprawy pozyskać. Z listami wydanemi przez niego, ruszył Dąbrowski do Medjolanu, gdzie 9 stycznia 1797 r. zawarł z rządem longabardzkim układ, na zasadzie którego powstały legjony polskie.

Wzamian za posiłkowanie Włochów w wojnie z Austrją, legjony otrzymują obywatelstwo longobardzkie, co nie przeszkadza ich powrotowi do kraju, zachowują w komendzie język ojczysty i mundury narodowe. Legjoniści mają piersi swe zdobić trójbarwną francuską kokardą, jako „oswobodziciele świata" i otrzymać naramienniki z napisem włoskim: „*Gli uomini liberi sono fratelli*", co oznacza po polsku: „Ludzie wolni są braćmi".

Po podpisaniu umowy Dąbrowski wydał natychmiast w kiku językach odezwę, wzywającą rodaków do przyjęcia udziału w tem przedsięwzięciu. „Polacy — pisał w niej — nadzieja powstaje, Francja zwycięża. Ona się bije za sprawę narodów! Starajmy się osłabić jej nieprzyjaciół. Francja udziela nam schronienia. Czekając lepszych losów dla kraju naszego, idziemy pod jej chorągwie. Legjony polskie formują się we Włoszech na tej ziemi, niegdyś świątyni wolności... Przybywajcie, koledzy, rzucajcie broń, którą was nosić przymuszono.

Bijmy się za sprawę wspólną wszystkich narodów! za wolność, pod walecznym Bonàparte'm, zwycięzcą Włoch. Może zobaczymy jeszcze domy nasze, któreśmy z rozrzewnieniem porzucali".

II. Szybki wzrost Legjonów.

W trzy tygodnie po ogłoszeniu odezwy tej Legjon liczył już przeszło 1120 ludzi pod bronią, z których sformowano dwa bataljony: grenadjerski pod dowództwem Strzałkowkiego i strzelecki — Kosińskiego. Na pierwsze uzbrojenie i umundurowanie wojska Dąbrowski dostarczył pieniędzy, sprzedając swój majątek Pierzchowice szambelanowi Kępińskiemu. Zaledwie sformowano te oddziały, a już nadszedł rozkaz, polecający uśmierzenia powstania ludowego we Włoszech, wybuchłego w okolicy Brescii i Werony.

Nie było to po myślli Dąbrowskiemu, ale jako żołnierz zlecenia wykonał. Wieść o tworzeniu legjonów przez Dąbrowskiego rozeszła się szybko po kraju, Ochotników nie brakło. Szły liczne zastępy z kraju, pomnażali je uciekinierzy z wojska pruskiego i austrjackiego. Wkrótce uformował się trzeci bataljon strzelców i dwie kompanje artylerji.

W dwa miesiące po układzie medjolańskim miał już Dąbrowski pod bronią 5 tys. ludzi, a między oficerami, ofiarującymi mu swą pomoc, znalazł się i generał Karol Kniaziewicz (urodzony 1762 r.).

III. Nowe plany Dąbrowskiego.

Teraz Dąbrowski podjął plan przedarcia się do Galicji, by tam wywołać powstanie.

Plan ten przedstawił Napoleonowi, zaznaczając, że prócz Galicji, będzie można wzniecić powstanie wśród kroatów, słowieńców, węgrów i dalmatów. Napoleon, prowadząc wojnę z Austrją przyjął ten plan chętnie i wydał rozkaz zciągnięcia wszystkich sił polskich do miejscowości Palma Nuova.

Ztąd wojska polskie miały przejść przez Rejkę (Fiume) i Kralowac do Bukowiny, w celu połączenia się z armją powstańczą wołoską, utworzoną przez Ksawerego Dąbrowskiego.

Ledwie jednakże armja ruszyła, gdy niespodziewanie w październiku 1797 r. stanął pomiedzy Francją i Austrją pokój w Campo Formio. Napoleon cofnął Dąbrowskiego i nakazał powrót do Bolonji.

Dąbrowski udał się do kwatery Napoleona, aby coś postanowić o dalszych losach Legjonów, ale prócz zaszczytnych pochwał, udzielonych wojsku, zaledwie kilka zdawkowych zdań, nic nie mówiących, usłyszał z ust korsykanina. Przy zawieraniu traktatu w Campo Formino nie było wcale mowy ani o Polsce, ani o polakach. Z uczuciem goryczy opuścił Dąbrowski kwaterę Bonapartego, nie chcąc jednak polskim tułaczom odbierać nadziei, postanowił nie porzucać sztandarów, pod którymi dotąd służył.

Bonaparte nakazał Legjonom powrócić do Bolonii

IV. Mazurek Dąbrowskiego.

Jedna z najpopularniejszych piosenek w Polsce jest Mazurek Dąbrowskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła". Powstał on właśnie w tych czasach, kiedy naczelny wódz Legjonów wyruszył z Włech ku Galicji. Napisał tę piosenkę Józef Wybicki, oddawna szczery przyjaciel Dąbrowskiego, muzykę skomponował Michał Ogiński, głośny już jako twórca Poloneza p. t. „Trzeci maj". Legiony przyjęły piosenkę z wielkim zapałem i odtąd nie schodziła ona z ust każdego legjonisty,

jak dziś nie schodzi z ust każdego polaka. Któż tej piosenki nie umie:

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Sami odbierzemy!
Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziem włoskich do Polski!
Pod twoim przewodem
Złączym się z narodem!

Ale nie do kraju im była przeznaczona droga, jeno tam gdzie bić się nie powinni.

Wynikło wówczas we Włoszech powstanie przeciwko francuzom. Do stłumienia rozruchów w Reggio wysłał Bonaparte Legjony polskie. Rozruchy Dąbrowski stłumił, postępując surowo, ale zawsze po rycersku i sprawiedliwie, tak że w stosunku do innych wojsk, Legjony wszędzie we Włoszech zyskiwały sympatję.

V. Legjony w Rzymie.

Nie próżnowały jednak państwa wrogo usposobione dla Napoleona. Za namową Anglji i Austrji król Neapolu wypowiedział wojnę Francji,

Słabe oddziały wojsk francuskich ruszyły w kraje wojowniczego króla.

Bonaparte posłał im na pomoc Legjony, które wiódł Dąbrowski,

W Loretto doręczono mu chorągiew Mahometa, zawieszoną po zwycięstwie pod Wiedniem przez Sobieskiego w słynnym domku N. Marji Panny. Uroczyste wręczenie chorągwi podwoiło zapał Legionów.

Do Rzymu weszły wojska Dąbrowskiego dnia 3-go maja 1798 roku w siedem lat po uchwale konstytucji polskiej.

Pod posągiem Marka Aureliusza wyciągnęły się szeregi polskich chłopów i szlachty, a wódz w te słowa do nich przemówił:

„Stanęliście na szczycie góry, na której od tylu wieków sława błyszczała. Ona i wam towarzyszy. Pomnijcie w jakim to dniu wstępujecie tutaj w dniu drogiej dla was pamiątki (Trzeci maj).

Niech godło sławy i miłości kraju w sercach waszych na zawsze pozostanie".

I pieśń Dąbrowskiego i gorące jego słowa rzeczywiście do dziś dnia w duszy polskiej nietylko pozostały, ale tak się zakorzeniły, że wyrwać je z łona polaka można tylko razem z tą duszą.

W Rzymie Dąbrowski otrzymał w darze szablę po Sobieskim.

VI. Zwycięstwa Legjonów.

Siedmiotysięczne Legiony dzieliły się już na kilka wielkich legji czyli oddziałów. Jednym z takich oddziałów dowodził Karol Kniaziewicz, który w bitwie pod Civita Castellann odniósł znaczne zwycięstwo.

Chłopicki w 300 ludzi rozgromił pod Magliano 5000-ny oddział włoski.

Dąbrowski z Kniaziewiczem 31 grudnia zdobyli silną twierdzę Gastę, a w styczniu 1799 roku Legioniści zajęli Neapol, to miasto białych marmurów, kąpiące się w błękitnych falach własnej zatoki.

Jedyną nagrodą za te czyny były słowa Bonapartego:

„Trzeba o nich mówić — waleczne legiony. Ci polacy biją się zawsze jak djabli".

I zrozumieli francuzi nareszcie czem dla nich są Legiony. Wiedzieli, że bez nich nie święciłyby wojska francuskie tego zwycięstwa, które w tej chwili ich chorągwie okryły sławą. To też wódz ich naczelny generał Championnet wyróżniając tę waleczność polaków, polecił Kniaziewiczowi, by zawiózł do Paryża zdobyte sztandary.

VII. Rozbicie Legionów.

Znakomity rezultat, który osiągnęła armja Rzeczypospolitej francuskiej na półwyspie Apenińskim, oraz wyprawa Bonapartego do Egiptu i Styrji wywołały popłoch wśród monarchów europejskich.

Rosja, Anglja i Austrja stworzyły koalicję w celu osłabienia a nawet powalenia Francji.

W 1799 r. wynikła druga wielka wojna, tak bardzo oczekiwana przez Dąbrowskiego.

Rosja wysłała do Włoch Suworowa, który też połączył się z armją austrjacką i wkroczył do Włoch.

W krwawych bitwach pod Lugano i Magnano olbrzymi ciężar tej walki spadł na polskie Legiony, których obie legje stanęły do boju wprawdzie nie równocześnie, ale z tym samym nieprzyjacielem silnym i niewyczerpanym. Walka była tak zacięta, że druga legja straciła w niej 2000 ludzi, a pomiędzy nimi generała Rymkiewicza, o którym poeta Godebski pisał:

Stoją mi przed oczy Rymkiewicza cienie,
Czytam ten zarzut w jego surowej postaci.
— „Żal niegodnym jest hołdem dla mężnych
Twych braci!
Pomnę, kiedy w nieszczęsnej pod Lugano stracie,
Los mi kazał, prócz innych, płakać śmierci
w bracie.
— „Łza w boju żołnierzowi szczerze nie przystoi
A wskazując na roty — to są bracia twoi." —

Z pod Lugano cofnęła się legja druga do Mantui, malejąc do 800 głów, a w końcu po kapitulacji miasta dostała się do niewoli.

Ocalało z niej zaledwie 150 legionistów, które Wincenty Axamitowski odprowadził do Francji.

Pierwsza legja pod dowództwem samego Dąbrowskiego, przedzierając się przez szeregi powstańcze, pospieszyła francuzom i swoim kolegom na pomoc.

Chęć starcia się zwłaszcza z Suworowem, sprawcą rzezi na Pradze, była wielka, ale siły na tak liczne wojska za słabe.

W trzydniowej bitwie pod Trebią stracił Dąbrowski 1500 ludzi i cofnął się pod Novi, gdzie znów zmierzył się z temi samemi siłami.

Tu jeszcze większą klęskę poniosła legja, gdyż siły jej zmalały do 80 głów. Sam Dąbrowski uszedł tylko wypadkowo śmierci, gdyż kula, która ugodziła go w piersi nie mogła przebić książki, którą miał w kieszeni. Siedmiotysięczna polska armja zginęła prawie doszczętnie.

VIII. Organizacja nowych sił.

Na wieści te straszne nadchodzące z Włoch, Bonaparte porzucił Egipt i pospiesznie powrócił do Paryża. Obalił Dyrektorjat i zaprowadził nowy rząd, przezwany Konsulatem, w którym główną rolę sam zajął, jednocząc w swym ręku władzę. Teraz zasadniczą myślą Napoleona była chęć pomszczenia wyrządzonych krzywd Francji przez koalicjantów. Kniaziewicz i Dąbrowski otrzymali prawo do tworzenia już na koszt rządu francuskiego nowych zaciągów, złożonych z polaków.

Kniaziewicz w Kehl nad Renem zgromadził w krótkim czasie 1,500 ochotników, Dąbrowski w Marsylji 7,000. Legia Kniaziewicza zwana naddunajską walczyła w Niemczech przeciwko Austrji, Dąbrowski ruszył do północnych Włoch, które po bitwie pod Marengo dostały się znów w ręce francuskie, Dąbrowski, ucieszony z tak wielkiego powodzenia, przedstawił znów Napoleonowi nowy projekt, aby obiedwie legje połączyły się razem i wkroczyły przez Czechy do Galicji! Sądził, że tym sposobem Legiony znajdą się na ziemi Ojczystej i za nią walczyć i ginąć będą...

Tymczasem Bonaparte zawarł w Luneville traktat z Austrją i pogodził się z Rosją.

I w tym traktacie o wznowieniu państwa polskiego mowy nie było, owszem Napoleon grzebał sprawę polską bo za wypędzenie z Rosji Burbonów, przyrzekł zaniechania popierania żądań polaków. Tak płacił wielki człowiek tym, którzy za niego krew przelewali. A najbardziej nikczemnem w tem postępowaniu było to, że czynił to poza plecami polaków w sekrecie i z całą świadomością.

Nawet na najniższym stopniu stojąca jednostka nie zdobyłaby się na taki bandycki cynizm.

Minister obrony krajowej o pułkach czeskich.

Donoszą z Wiednia: W odpowiedzi na interpelację posła Schuerfa i tow. w sprawie zachowywania się pułków czeskiej narodowości w boju odpowiedział minister obr. kraj, że faktycznie w 36 p. p. który utracił większą część aktywnych oficerów i żołnierzy, rozwielmożniły się „rozkładowe elementa", wskutek czego pułk ten w boju zawiódł i przez swoje haniebne zachowanie się spowodował ciężką klęskę innych oddziałów.

Wskutek tego 16. VI, 1915 r. rozwiązano ten pułk.

Pułki piechoty Nr. 11. 88 i 102 trzymały się dość dobrze. Tylko niektóre części 45 p. p. postępowały nie bez zarzutu.

28 p. p. w walkach 3 i 4 IV. 1915, bez oddania jednego strzału, zabrany został do niewoli przez jeden batalion nieprzyjacielski, co z całą pewnością stwierdzono. Pułk ten swego czasu rozwiązano, ale wskutek dzielnego zachowania się jednego z bataljonów marszowych tego pułku na froncie włoskim, wystawiono go z powrotem.

Co się tyczy czesko-słowackich wojsk w Rosji, minister oświadczył, że istnieją one faktycznie w sile jednej dywizji która swego czasu walczyła na froncie galicyjskim przeciw c. i. k. wojskom. Dywizja ta składa się wyłącznie z jeńców austrjackich, Czechów, którzy się do niej na ochotnika zgłaszają.

Pożar w składach amunicji.

KIJOW, 7 czerwca. Wczoraj o godz. 10-ej rano wybuchł pożar w wielkim ukraińskim składzie amunicji na przedmieściu Zwierzyniec, na zachodzie od Ławry. Natychmiastowe próby ugaszenia ognia pozostały bez skutku i ogień przenosił się kolejno do szop z amunicją, które wybuchały w powietrze.

Ogień powstał z niewiadomych dotychczas przyczyn w pobliżu szopy ze starymi rosyjskimi rakietami. Już przeminęło główne niebezpieczeństwo.

Ciśnienie powietrza przy wybuchach wybiło w mieście wiele szyb. Poczem powstała panika, która jednak zaraz się uspokoiła.

Liczba ofiar wynosi przeszło 60 zabitych i kilkuset rannych, przeważnie ukraińców.

Niebezpieczny teren został zamknięty przez wojska niemieckie, które brały dobrowolnie udział w akcji ratowniczej.

Z TEATRU.

Wczoraj zespół artystów z p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim na czele wystąpił w Sosnowcu ze sztuką w 3 ak. F. Croisseta „Jastrząb". Sztuka należy do tego pokroju widowisk co Pietro Caruso—Niepoprawni itp., które włoscy komedjopisarze wprowadzili na scenę, dając w nich szmat realnego życia. „Jastrząb" nie dorównywa tamtym ani tematem ani talentem swego twórcy, ani psychologją postaci, ani swoją akcją; budował sztukę francuz, który nie lubi się pogłębiać w duszy ludzkiej i woli prześliznąć się po kwestjach, które włoch z całą dokładnością analizuje.

Mimo to muszę zaznaczyć, że sztuka nie przechodzi bez wrażenia, a to dzięki znakomitej grze artystów. Cały ciężar wczorajszego wieczoru padł w niej na dwie osoby Jerzego hr. de Dasetta i jego żonę, hrabinę Marinę. Pierwszego grał p. Stępowski, drugą p. Wacława Orsza.

Kto patrzył na przyswojone literaturze polskiej sztuki włoskie, kto widział w nich Żelazowskiego, znakomitego wykonawcę tych ról, przynoszących postacie zdradzonych mężów, ten, przyglądając się wczoraj „Jastrzębiowi" musiał odczuć, że szkoła Żelazowskiego nie zginęła, że znalazła kontynuatorów, że żyje na scenie polskiej.

Pan Junosza-Stępowski stanowi jakby dalszy ciąg tego artysty. W jego ruchach, modulacji głosu, układzie wszędzie odczuwamy szkołę Żelazowskiego.

Pani Wacława Orsza była wyborną i w każdej scenie nietylko oryginalną, ale prawdziwą. Jej kłamstwa, jej trwoga, jej dobre chwile, jej robiona naiwność, jej złudna miłość naprawdę były dobrze wystudjowane i pięknie zagrane. Słabiej za to wypadła rola p. Rene de Tirrache, którego odtworzył p. Wojciechowski. To nie był wielki paryżanin z ministerjum, wychowany w bogatym i poprawnym domu pani de Tirrache. Robił on wrażenie prędzej urzędnika kolejowego, niż ministerjalnego, może nawet fabrykanta sosnowieckiego, ale nigdy mężczyzny, któryby porwał taką kobietę, jak Maryna.

Pan Radwan dobrze zagrał rolę amerykanina Eryka, który trzeźwiej patrzy się na rzeczy niż francuz, za to p. Jakubowska zapomniała zupełnie, że grała rolę starszej kobiety. Same ruchy w tym wypadku nie wystarczą, trzeba zmienić i modulację głosu.

Teatr pomimo, że to był piątek — prawie był zapełniony i nic dziwnego, boć biorąc na ogół była to uczta artystyczna pierwszego znaczenia; spodziewamy się więc, że na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia w teatrze miejsc wolnych nie będzie.

Publiczność, jak zwykle publiczność prowincjonalna, nie nauczyła się jeszcze punktualności, widocznie sądzi, że do dobrego tonu należy koniecznie spóźniać się o godzinę, kiedy już świat cały przyszedł do przekonania, że u ludzi cywilizowanych opóźnienie może być wywołane tylko rzeczywistą niemożnością przybycia na czas.

Ale, aby te zasady przywędrowały na prowincję, trzebaby mieć lepszą komunikacje, niż obecna — wojenna.

— C —

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 8 czerwca

Plany Wilsona.

BERLIN, 8 czerwca. Daniels minister marynarki Stanów Zjednoczonych powiedział, że Wilson będzie prowadził wojnę tak długo, dopóki anglo-saskie ideały nie zostaną na świecie przyjęte.

Ostrzeżenie Lansinga

NOWY JORK 8 czerwca. Sekretarz urzędu spraw zagranicznych, Lansing, powiedział w mowie, wygłoszonej z okazji promocji na doktora honorowego uniwersytet w Columbji: Ostrzegam przed niemieckiemi propozycjami pokojowemi, które dochodzą do nas rozmaitemi drogami. Jeżeliśmy się raz wdali w największą wojnę, jaką zna historja, byłoby poprostu zbrodniczem oglądać się w tył.

Zgon generała.

GENEWA 8. 6. Amerykański generał Mirchie wskutek udaru zmarł nagle.

Chenkieli.

BERLIN 8. Prezydent rzeczypospolitej Za kaukaskiej Czenkieli przybył wczoraj do Berlina.

Na Krymie.

KIJOW 5 czerwca. Dżafer Sejdamert wybrany został prezydentem Krymu. Ma być zwołany sejm. Rząd składa się z siedmiu ministrów koalicyjnych oprócz prezydenta ministrów. Na barwę państwa wybrano błękitną.

Turcja uwalnia ukraińskich jeńców.

KONSTANTYNOPOL, 8 czerwca. W przeprowadzeniu traktatu pokojowego uchwaliła Rada ministrów odesłanie ukraińskich jeńców wojennych do ojczyzny.

Mobilizacja grecka.

ATENY 8 czerwca. Ag. Hav. Rozporządzeniem urzędowem powołano w zachodniej Grecji do służby wojskowej roczniki od 1909 do 1917 i 15 roczników telegrafistów.

Podminowanie Kategatu.

KOPENHAGA, 7 czerwca. „Biuro Ritzau" donosi: W różnych częściach Kategatu zauważono zarzucone na głębokości 3 metrów stałe miny. Jazda morska w Kategacie jest wskazaną jedynie w granicy wyznaczonego terenu neutralnego. Pole minowe zamyka najgłębszą, w zwykłych warunkach zdatną do żeglugi, część Kategatu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 8 czerwca. Nieprzyjacielskie ataki na północno zachód Chateau-Thierry i nad rzeką Ardre załamały się.

Wybór Korfantego.

Półurzędowe „Telegraficzne Biuro Wolffa donosi z Bytomia pod dn. 6 b. m. co następuje:

W dzisiejszych wyborach dopełniających do parlamentu w okręgu Lubliniecko-Toszecko Gliwickim w miejsce zmarłego posła centrowego radcy Warlo naliczono dotychczas dla posła Korfantego (polaka) 13,760 głosów, dla adwokata Nehlerta (centrowca) 8,847. Brak jeszcze pewnej liczby wyników wyborczych, które jednak nie zmienią już nic w wyborze Korfantego.

Zgon b. posła Lisowskiego.

Zmarł w Humaniu b. poseł do drugiej Dumy dr. Lisowski.

Zgon Bronisława Piłsudskiego.

GENEWA, 7 czerwca. Bronisław Piłsudski, starszy brat brygadjera, etnograf, badacz plemion wschodnio-sybirskich, z któremi zapoznał się na długoletniem zesłaniu, znalazł śmierć w nurtach Sekwany w Paryżu.

Zawieszenie czynności.

KRAKOW, 8 czerwca. Z powodu setnej rocznicy śmierci Dąbrowskiego wszystkie sklepy, instytucje publiczne i prywatne, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe zawiesiły swoje czynności podczas godzin, w których odbywało się uroczyste nabożeństwo.

Strejki w Warszawie.

WARSZAWA 8. 6. Kwestja strajku zecerów stanęła już na tem, że w szeregu drukarń akcydensowych podjęto już pracę na zasadzie zobopólnego porozumienia. Co do pracy w drukarniach dziennikarskich — sprawy jeszcze nie załatwiono.

Bez węgla.

LWOW, 8 czerwca. Z powodu braku węgla stanęły tramwaje we Lwowie i zagasło światło elektryczne. Lwów przez dni kilkanaście był pozbawiony zupełnie tych niezbędnych instytucji.

KRAKOW, 8 czerwca. Obawiają się tu aby z powodu braku opału nie zapanowały nad Krakowem ciemności egipskie

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 8/VI.

— **Obchód 100-ej rocznicy zgonu Dąbrowskiego.** Jutro w niedzielę, o godz. 10 rano w sosnowieckim kościele parafjalnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pamięci 100-ej rocznicy ś. p. zgonu Jana Henryka Dąbrowskiego.

O godz. 7 i pół wieczorem w sali robotników chrześcijańskich przy ul. Kościelnej urządzony będzie staraniem Domu Ludowego wieczór poświęcony pamięci Dąbrowskiegu. Na program wieczoru złożą się: odczyt o gen. Dąbrowskim, deklamacje, popis zespołu smyczkowego oraz chórów męskich i mieszanych.

— **Kwesta „Ratujmy dzici“** Jutro, w niedzielę, upływa ostatni dzień wielkiej kwesty ogólnokrajowej. Po raz ostatni panie kwestarki, sprzedające znaczek na ulicach miasta, wyciągną dłoń do społeczeństwa z prośbą o pomoc dla biednej dziatwy polskiej. Niechże w tym dniu nikt nie odmawia bodaj drobnego datku, niech wzruszy się serce nasze i dłoń nie pozostanie zamknięta, gdy posłyszymy z ust kwestarek zbożne wezwanie: „Ratujmy dzieci“. Spieszmy na ratunek biednej dziecinie, spełnijmy bez szemrania ten wielki i święty obowiązek każdegu polaka:

Dla rzesz zgłodniałych nie żałuj ofiary,
Dziecięcym tłumom nie daj iść na mary,
Bo kiedy wolność nad Polską zaświeci —
Wszystko mieć będzie prócz swych własnych dzieci!...

— **Odczyty nie odbędą się.** Komitet Obchodu setnej rocznicy zgonu gen. Dąbrowskiego prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, iż zapowiedziane na dzień jutrzejszy odczyty o Henryku Dąbrowskim, z powodu zgoła nieprzewidzianych okoliczności nie odbędą się.

— **Ofiary kupców.** Sekcja rabatowa kwesty „Ratujcie dzieci“ zbiera od kupców naszych ofiary. Firmy, do których kwestujący nie zdążą dotrzeć proszone są o składanie swych ofiar na „Ratujcie Dzieci“ u przewodniczącego sekcji p. Pawła Kucharskiego.

— **Ministerjum.** Ministerjum spraw wewnętrznych mianowało swoim korespondentem na Sosnowiec, Będzin i Zawiercie p. Władysława Jechalskiego.

P. Jechalskiemu poruczono narazie nadesłanie spisu wszelkich pism, dzienników, tygodników etc. z podaniem charakterystyki i zabarwienia politycznego, oraz wiadomości o ruchach stowarzyszeń i ludności w danym okręgu.

— **Pogadanka.** Towarzystwo rozwoju rzemiosł i handlu w Sosnowcu urządza w niedzielę d. 9 b. m. o god., 4 ej po południu w lokalu Gospody Mieszczańskiej ul. Wawel Nr. 3 dla swych członków i wprowadzonych gości bezpłatną pogadankę na temat „O spółkach zarobkowych dla rzemieślników“. Pogadankę tą referować będzie p. F. Siłuszek.

— **Wystawa prac uczniowskich.** W niedzielę zostanie otwarta wystawa prac uczniowskich w szkole realnej im. Staszica.

— **Z teatru Zimowego.** Jutro, w niedzielę, odbędzie się trzeci gościnny występ Junoszy-Stepowskiego w sztuce Kistemeckersa „Szpieg“. W poniedziałek wykonana będzie słynna komedja Porto-Riche p. t. „Powraca“. Nie wątpimy, że ostatnie występy warszawskich gości cieszyć się będą nie mniejszem powodzeniem, niż poprzednie przedstawienia.

— **Sprostowanie.** W wczorajszym artykule „Harcerze Dąbrowskiemu“ wskutek nieuwagi zecera wkradł się niejasny ustęp: (Łam drugi, wiersz 23 od dołu). Powinno być:

„Z pietyzmem przestrzegamy pierwotną prostą, może naiwną, teskną melodję pieśni: „Boga Rodzico“, którą do dziś dnia przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie co niedzielę odśpiewują chóry tamtejsze“.

Hej, do lasku!..

„Kto nie ma złota, ani miedzi, ten w domu siedzi“ — powiada mądra sentencja okolicznościowa. Jednakże nie zawsze słowa te można dostosować do wszelkich naszych zamiarów. Dzisiejsza zabawa w lasku sosnowieckim daje nam tego oczywisty dowód. Żeby użyć do syta wesołej a zdrowej rozrywki nie potrzeba ani złota, należącego do przeszłości, ani miedziaków, coraz rzadziej spotykanych w obiegu, wystarczy na ten cel poświęcić jeden lub dwa papierki markowe...

Wydatek niewielki, a przyjemności moc: orkiestra, confetti, bufet i wiele innych niespodzianek.

Jedną z najbardziej solidnych atrakcji stanowi bezsprzecznie loterja fantowa, posiadająca dużą ilość niezmiernie praktycznych fantów, jako to: świnka, króliki, pięć korcy węgla i wiele innych nieocenionych po dzisiejsze czasy kosztowności.

Nic dziwnego więc, że zabawa niedzielna wzbudziła powszechne zainteresowanie wśród mieszkańców Sosnowca oraz bliższych i dalszych okolic. Zwłaszcza gorączkowe przygotowanie czyni młodzież różnej płci i różnego wieku.

Dzielna panna Stefanja przybiła mocno rzemyki do drewnianych sandałków, aby przynajmniej na zabawie nie rozleciały się deseczki.

Zdecydowany zwolennik poczty, a jeden z najbardziej czynnych członków Tow. P.P.P. (poszukujących posażnych panien) od tygodnia biedził się nad „wykombinowaniem“ płomiennej ody do panny Janiny na temat:

...Liczko twe, o pani, jako słońce świeci,
Serduszko masz złote, bo... ratujesz dzieci!
Jesteś chlubnym wzorem nadobnych kwestarek,
Chętnie w twój woreczek rzuciłbym sto marek...

Poniżej skromny dopisek w nawiasach (...gdybym miał).

Aliści największy kłopot mają rodzice z córkami: każdaby chciała pójść na zabawę i każdej coś brak — tej wstążki, tamtej kapelusza, a na wszystko łoży ojcowska kieszeń. Istne utrapienie!

Z tego też powodu w niektórych domach dochodzi do familijnych pogadanek nader różnorodnej treści.

Do ojca, zajętego „ofensywą niemiecką“ rzecze z układną minką dojrzewająca córeczka:

— Ojczulku! śniło mi się dziś w nocy, że byłam na zabawie i wygrałam parę takich ślicznych królików!...

— To wsadź je do klatki, moja córeczko, a mnie tymczasem daj przeczytać gazetę! — odrzekł dyplomatycznie ojciec.

Twarzyczkę córki powlókł cień niezadowolenia:

— Ależ ojczulek nadzwyczaj roztargniony... Ciągle tylko tymi komunikatami zajęty!... Po chwili z przymileniem:

— Wie ojczulek, że jutro wielka zabawa w lasku sosnowieckim na kwestę: „Ratujmy dzieci!“

— Ach, wiem już o co się rozchodzi, — wycedził z przekąsem ojczulek, chowając do jednej kieszeni gazetę, a z drugiej wyjmując portfel: — jaką więc sumę mam ci wyasygnować?...

...I oczywiście na cele kwesty „Ratujmy dzieci“ szczodry ojczulek nie poskąpił grosza.

Nie wątpię, że za tym przykładem pójdą wszyscy rodzice, dorzucając w ten sposób cegiełkę do wspaniałego gmachu ofiarności publicznej na piękny i zbożny cel ratownictwa od niechybnej zagłady ubogiej dziatwy polskiej.

B.

Z Będzina.

+ **Zabawa ludowa.** Jutro, w niedzielę, odbędzie się na Górze Zamkowej zabawa ludowa kwesty ogólno-krajowej „Ratujcie dzieci“, połączona z wielką loterją fantową, wieloma niespodziankami i atrakcjami. Podczas zabawy czynną będzie orkiestra kop. „Paryż“. Ogród będzie oświetlony, wieczorem ognie bengalskie nadto tańce, confetti, serpentiny, poczta. Bufet należycie zaopatrzony. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Cena wejścia 1 mk. dla dzieci 50 fen.

+ **Zebranie Sprawozdawcze.** W poniedziałek 10 czerwca w lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu o g. 7 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze członków Koła Pomocy dla legjonistów. Porządek dzienny: Wybór prezydjum zebrania, odczytanie sprawozdania z działalności i kasowego oraz protokułu komisji rewizyjnej, wybór czterech członków zarządu i zastępców i trzech członków komisji rewizyjnej oraz wolne wnioski.

+ **Posiedzenie Rady miejskiej.** We wtorek dn. 11 b. m, o g. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje obrady nad budżetem oraz wybór ławnika.

OFIARY.

Z inicjatywy p. W. Jagiełłowicza grono koleżeńskie oraz znajomi złożyli na wydział p. h. „Ratujcie dzieci“ następujące ofiary:

pp. W. Jagiełłowicz Mk. 10, St. Wachowicz kor, 10. Wesołowscy Mk. 15. F. Wachowicz Mk. 3, J. Oskólski Mk. 5, X. X. 2, St. Święcicki M. 3. J. K. Mk. 1,40. R. Szczerek Mk. 2. J. Chławski Mk. 2. X. X. Mk. 1.

Tylko wspólne zrzeszenie uchronić może przed **wyzyskiem, lichwą mieszkaniową** więc **zapisujcie się** do

Stowarzyszenia lokatorów

Targowa № 12. (od 4—7 pp).

1037

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki **L. KLIMPLA i S-ki**

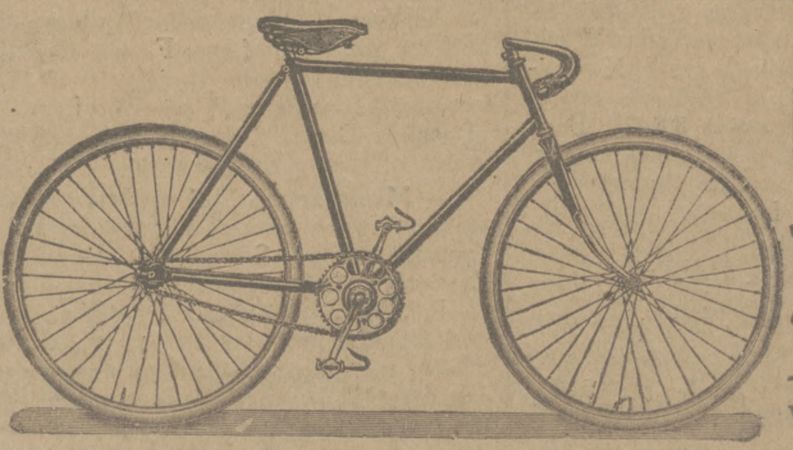
Jedyny doskonały pokarm lekkostrawny.

MARKA FABRYCZNA

Żądać tylko z SOWĄ.

Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie ząbkowania; dla dzieci; dla osób karmiących; dla osłabionych i rekonwalescentów. 895

— — — **Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.** — — —



Zakład Rowerów

E. Pladek

BĘDZIN ul. Sławkowska 21.

SOSNOWIEC ul. Warszawska 10

- Wykonywa - wszelkie roboty z gwarancją.

720

K. Baran i J. Edelman

Sosnowiec, Kościelna 9.

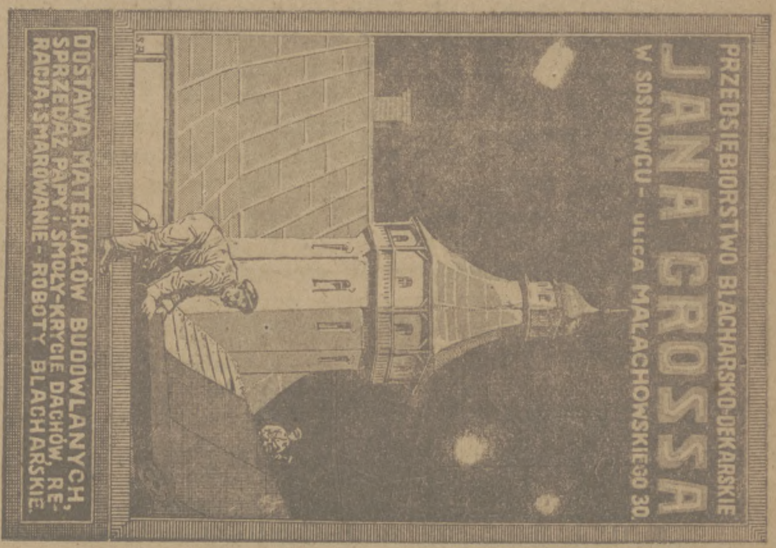


Zakład Rowerów

został ponownie otwarty

i wykonywa reparacje rowerów wszystkich systemów, przeróbki, emaljowanie i niklowanie oraz skład części zapasowych do tychże.

Wykonanie szybkie i staranne.



FABRYKA ROWERÓW

STANISŁAWA KRZYWAŃSKIEGO

BĘDZIN, SŁOWIAŃSKA Nr. 8.

ODDZIAŁY:

W Sosnowcu, ulica 3-go Maja nr. 24.

W Dąbrowie, ul. Króla Sobieskiego róg Miejskiej.



Cenniki na żądanie.

Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory hurtowo i detalicznie; reperacje; przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach nizkich. Reperacja maszyn do szycia i gramofonów.

Dla stałych klijentów 10 procent taniej. 990

Na składzie szkła Zeisa i oprawki najnowszych modeli.



Ulepszam stare oprawki. Sklejam własnym wynalazkiem klamry do włosów.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujmy Dzieci“.

Myjcie się

Erzacem D-ra Bellacha

mile i przyjemnie pachnie

każdy kawałek elegancko opakowany, 12 sztuk próbnych franko mk. 3 przez zaliczenie.

C. Böhme, Lipsk 8

(Leipzig 8. Sidonienstrasse 19). 1034

Praca

Nowe warunki pracy przy budowie kolei

na Litwie i w Kurlandji

Minimalna płaca dziennie

Mk. 3,50

i bezpłatne utrzymanie i mieszkanie

Wykwalifikowanym robotnikom więcej.

Powrót po 4-ch miesiącach. Zgłaszać się do

URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY w SOSNOWCU 995

ul. Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka).

DROBNE OGŁOSZENIA

Majster

tokarski i narzędziowy, obznajmiony z masową fabrykacją, władający polskim i niemieckim poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „T. R.“ do Administracji „Kurjera“ 1048

Kozę sprzedam

ulica Kołłątaja Nr. 3. 1043

Jest rzeczą doświadczoną

że największą rozmaitość w towarze znaleźć można tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego 3 maj 22. Uwaga: Nowy dział garderoba damska i męska, obuwie przedwojenne, portjery, firanki, kołdry, parasole, dywany, dywaniki, otomany, Prawdziwie z pięknem tonem pianino Małeckiego, wspaniały garnitur salonowy, maszyny do szycia i pisania, wózek-fotel dla niemogącego chodzić i t. p. Zwiedzenie do kupna nie obowiązuje. 1046-2-1

Bandaże rupturowe

hurtowo i detalicznie dla szpitali, aptek i składów aptecznych. Agentów poszukuje A Kohn Będzin ul. Sławkowska Nr. 28. 1062-1-1

Zaginął

paszport niemiecki wydany Antoninie Szklarskiej z Sosnowca. Znalazca zwróci ul. Wiejska Nr. 27. 1052

Potrzebna

sumienna gospodyni do prowadzenia domu pojedyńczej osoby. Wiadomość „Kurjer“. 1058

Jest do wydzierżawienia

na Sroduli 10 mórg ziemi ornej, Zgłoszenia: Nowopogońska 33. 1046 1-1

Pianino

szafę, tremo, bibljotekę machoniową sprzedam Towarowa 9. m. 3. 1050

Pianino koncertowe

zupełnie nowe sprzedam. Wiadomość: „Kurjer“. 1051

Specj-lista

szlifierz ostrzy nożyczki fryzjerskie ikrawieckie. Nożyki do mięsa od maszynek, oraz wszystkie instrumenta w zakres szlifierstwa wchodzące, Wiadomość: Starososnowiecka 50. Prószyński. 1059

Urządzenie sklepowe

prawie nowe, składające się: z 4 szaf z 80 szufladami, 2 kontuarów, szafki do wody sodowej z lodówką, płóczki do mycia szklanek, 2 wag z ciężarkami i innych rzeczy. Jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w T-wie Pożycz.-Oszczędn. w Pogoni ul. Realna dom Związku Zelaznego od godz. 9 do 12 i pół po poł. 1044

Uczeń 7 kl. szkoły Staszyca

poszukuje kondycji najchętniej wyjedzie na wieś. Łaskawe zgłoszenia przyjmyje „Kurjer pod „K“. 1057

Potrzebna panna

do sklepu galanteryjnego posiadająca praktykę Znajomość niemieckiego cokolwiek pożądana, lecz nie obowiązkowa. Wiadomość w Redakcji. 1033-1-2

1000 Mk. nagrody

otrzyma, kto wyszuka pasy skórzane, skradzione na cegielni Felicjana Wieczoeka w Sielcu. 1027-3-1

Do wynajęcia

4 pokoje z kuchnią i wygodami. Starososnowiecka 50. 1026-3-1

Letnie mieszkanie

do wynajęcia wśród pięknego ogrodu, 5 wiorst od stacji, w Miechowskiem. Wiadomość w lasku Sosnowickim 1021-3-1

Majster przedsiębiorca

do robót betonowych poszukiwany. Zgłoszenia osobiście do Cementowni „Łazy“ w Łazach. 1015-1-3

Osoba inteligentna

poszukuje zajęcia do zarządu domem. Wiadomość „Kurjer“. 1020-2-1

Sprzedam dom drewniany

piętrowy na Pohulance pod Myszkowem. Wiadomość Nowopogońska 6. Stróżka wskaże. 983

Sprzedam maszynę do pisania

Continental polsko-niemiecką mało używaną. Wiadomość w redakcji pod „Continental“. 982

Sprzedam meble

łóżko siatkowe, szafe, otomanę, stół krzesła, etażerkę lustro dywan ete ete Wiadomość w Administracji Kurjera. 1032-1-2

Sprzedam

sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Szenowska 24 sklep. 1028-41

Kino-Sfinks

w Sosnowcu.

93 801

Od poniedziałku dnia 3-go czerwca i dni następnych.

Wielki obraz cyrkowy

Wstrząsająca tragedja cyrkowa w 5-u część.

Gdy serce nienawiścią pała

POLA NEGRI jako tancerka z wężami

Niebywała dotychczas bogata wystawa. Kolosalna menażerja, krokodyle i węże. Porywająca treść.

Ceny miejsc podwyższone.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.